

Niech niewiasty na zgromadzeniu milczą?!

„[...] niech niewiasty na zgromadzeniach milczą, bo nie pozwala się im mówić; lecz niech będą poddane, jak i zakon mówi. A jeśli chcą się czegoś dowiedzieć, niech pytają w domu swoich mężów; bo nie przystoi kobiecie w zborze mówić“ (1.Kor. 14:34-35)

Co niektórzy rozumieją powyższy fragment Słowa Bożego w taki sposób, jakoby wierzącym kobietom należało zakazać modlitwy na nabożeństwach. Czy naprawdę tak powinno się rozumieć ten fragment Pisma Świętego?

1.) O co tutaj nie chodzi!

W powyższym fragmencie Pisma nie chodzi na pewno o to, że wierzącej kobiecie nie wolno się pomodlić, lub prorokować na zgromadzeniu dzieci Bożych. Skąd to wiemy? W TYM SAMYM LIŚCIE mowa jest o tym, że żony mogą prorokować i modlić się z nakrytą głową: „I każda kobieta, która się modli albo prorokuje z nie nakrytą głową, hańbi głowę swoją“ (1.Kor. 11:5). Chodzi tutaj z pewnością o prorokowanie/modlitwę **publiczną w zgromadzeniu dzieci Bożych**. Wynika to z 1.Kor. 11:17, gdzie widać, że kontekstem „nakazu milczenia siostr” jest porządek **w zgromadzeniu**. Poza tym zgodnie z początkiem rozdziału 14-tego tego samego listu prorokowanie jest „mówieniem do ludzi”, a nie do siebie samych i ma ono na celu „zbudowanie, napomnienie i pocieszenie”, czyli zbudowanie zboru: „A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napomnieniu, i pocieszeniu. Kto językami mówi, siebie tylko buduje; a kto prorokuje, zbor buduje“ (1.Kor. 14:3-4). Skoro prorokowanie ma służyć ku zbudowaniu zboru, to MUSI odbywać się ono w obecności zboru za pomocą wypowiedzenia słów przez prorokującą osobę, żeby zbor mógł usłyszeć proroctwo i zostać nim zbudowany. Ponieważ siostrom w zgromadzeniu wolno prorokować, w tym samym liście jest też napisane, że podczas zgromadzenia CAŁEGO zboru może zaistnieć sytuacja, w której WSZYSCY prorokują: „Jeśli się tedy cały zbor zgromadza na jednym miejscu i wszyscy językami niezrozumiałymi mówić będą, a wejdą tam zwykli wierni albo niewierzący, czyż nie powiedzą, że szalejecie? Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierny, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają, skrytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was“ (1.Kor. 14:23-25). Należy zauważyć, że bez sensu byłoby z jednej strony zezwolenie prorokowania/modlitwy kobietom przy **równoczesnym** zakazaniu wypowiadania jakiegokolwiek słowa w zgromadzeniu. Prorokowanie i modlitwa musiały być zatem wyjęte spod tego zakazu. Odnośnie prorokowania siostr w zgromadzeniu w Piśmie Świętym zawarty jest jeszcze jeden konkretny przykład: „Wyruszywszy zaś nazajutrz, przybyliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu ewangelisty Filipa, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały. A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy [...]“ (Dz.21:8-10). Córki ewangelisty Filipa prorokowały w czasie, gdy Paweł przez dłuższy czas przebywał u Filipa. Wynika z tego, że nawet apostoł Paweł – autor listu do Koryntian – bywał na zgromadzeniach, na których słyszalnie dla wszystkich zgromadzonych prorokowały wierzące kobiety. Jeśli zatem siostrom wolno było prorokować, to tak samo musiało być i z modlitwą, ponieważ przez Pawła jest ona w 1.Kor. 11:5 zestawiona razem z prorokowaniem. [A tak na marginesie: jeśli 1.Kor. 14:34 należałoby rozumieć dosłownie jako nakaz kompletnego milczenia kobiety podczas zgromadzenia, to konsekwencją byłoby zakazanie siostrom nawet... śpiewania pieśni w zgromadzeniu!]

2.) O co tutaj chodzi?

W korynckim zborze każdy robił, co chciał (1.Kor. 14:23). Panował powszechny chaos. Dlatego w tym liście od rozdziału 11 do 14 Paweł szczegółowo instruuje Koryntian o ogólnym porządku na nabożeństwie, o właściwym używaniu darów duchowych, o godnym obchodzeniu Wieczery Pańskiej oraz o roli braci i siostr w zgromadzeniu. Bliższy kontekst fragmentu o milczeniu niewiast w zgromadzeniu – 1.Kor. 14:29-35 – mówi o prorokowaniu. Wygłaszane w zgromadzeniu proroctwo ma być rozsądane przez innych (w. 29). Czyli owi „inni” muszą rozsądzić, czy dane proroctwo jest zgodne z NAUCZANIEM APOSTOLSKIM. Kobiecie natomiast nauczać nie wolno (1.Tym. 2:12), zatem rozsądzanie proroctw jest zadaniem braci. Bóg zakazuje siostrom w tym kontekście zajmowania głosu, ponieważ nie wolno im nauczać. To bracia, a nie siostry mają bronić nauki apostoelskiej. W takim sensie siostry powinny w zborze rzeczywiście milczeć. W korynckim chaosie siostry ponad to publicznie zadawały pytania (w. 35), zakłócając w ten sposób porządek nabożeństwa. Paweł w związku z tym przypomina, że już według Pięcioksiągu Mojżeszowego żona powinna być poddana mężowi (w. 34). Z takiego uzasadnienia nakazu milczenia dla kobiet przez przykazanie uległości wynika, że Paweł kieruje te słowa wyłącznie do zamężnych kobiet, bo w Piśmie taka uległość nakazana jest żonie wobec męża, a nie siostrze wobec wszystkich braci. Wdowy i inne samotne kobiety nie miały mężów, których mogłyby zapytać się w domu (a takie pytanie męża sugeruje Paweł w wersecie 35), zatem zdane były na możliwość szczerego i spokojnego zadawania pytań podczas zgromadzenia. Brak uległości żon wobec swoich mężów był problemem u Koryntian, co potwierdza 1.Kor. 11:1-16. To widocznie dlatego Paweł nakazuje, żeby żony pytały się w domu mężów, aby przez swoje pytania nie nadawać kierunku w dyskusji zborowej i jej nie dominować. Pytanie kierowane w domu do męża zmuszało żonę do podporządkowania się mężowi i nie „wybiegania przed niego” na zgromadzeniu.